

„Biblia” – jedna z najświętszych ksiąg ludzkości

6 sierpnia 2016

Chrześcijaństwo jest religią księgi, tak jak judaizm i islam opiera się na świętej objawionej księdze religii. Jednak Jezus, w odróżnieniu od np. Mahometa nie pozostawił po sobie tekstu pisanego, czym więc jest „Nowy testament”?

JAK POWSTAŁ I CZYM JEST „NOWY TESTAMENT”?

Jezus nie pozostawia po sobie zapisanej swej nauki, nie wyznacza nikogo, by to zrobił, choć w gronie jego uczniów byli ludzie piszący, jak poborca ceł i podatków Mateusz Lewi (ewangelista). Jezus nauczał słowem, nie pismem.

Pierwsza gmina chrześcijańska powstaje w Jerozolimie jej członkami byli uczniowie Jezusa, jego rodzina, w tym Jakub, brat pański, czy też Maryja, matka Jezusa oraz przyjmowani do grona chrześcijan Żydzi. Ci Żydzi żyjąc w różnych miastach Cesarstwa Rzymskiego wynieśli chrześcijaństwo poza obszar Jerozolimy, tworząc gminy, takie jak Antiochia, Korynt, Rzym itd. Bezpośredni świadkowie nauk Jezusa jednak przebywają głównie w Jerozolimie i tylko w czasie nielicznych podróży odwiedzają inne gminy. Do tego pojawiają się różni głosiciele nauki Jezusa, którzy na swój sposób chcą głosić tę naukę. Przykładem może być Szymon Mag, którego wspomniano w Dziejach Apostolskich [Dz.Ap. 9,8-24].

Z tych właśnie potrzeb, zachowania czystości nauki i poznawania życia Jezusa wyrosła potrzeba stworzenia zapisu w formie pisemnej, który ujednolici naukę, da wiernym informację o Jezusie, a jednocześnie zaprzeczy fałszywym prorokom a zapis ten będzie można czytać w czasie spotkań. Ewangelii tych powstawało wiele, mówi o tym Łukasz ewangelista we wstępie do swojej ewangelii. Ewangelie te piszą ludzie, tak jak zapamiętali Jezusa lub dowiedzieli się o jego nauce,

zawierając w nich również swoje myśli, jak przykładowo ewangelie dziś zaliczane do gnostycznych. Gnostycyzm to nurt w początkach chrześcijaństwa, którego zwolennicy często mieli odmienne poglądy na pewne sprawy ale łączyła ich wiara, że do zbawienia potrzeba wiedzy egzoterycznej czyli tajemnej, dostępnej nielicznym wybranym.

„Nowy testament” powstaje głównie w nurcie myśli poza Jerozolimską w tym Antiochii, którego jednym z głównych przedstawicieli był św. Paweł, choć oczywiście miejsca powstania pism kanonicznych były różne. Za czas powstawania ksiąg nowotestamentowych możemy przyjąć okres między 50 a 110 r. n.e. I nie ewangelie były pierwszymi pismami a listy Pawła. Pierwszym listem Pawła był najprawdopodobniej I list do Tesaloniczan datowany na ok. roku 50. Najstarsza ewangelia, Ewangelia Mateusza datowana jest między rokiem 64 a 70. Powstanie najpóźniejszej ewangelii Jana i Apokalipsy datuje się na czas pod koniec I w. Większość pism „Nowego testamentu” powstało poza Jerozolimą. Teksty kanonu również w dużym stopniu nie wychodzą spod ręki uczniów Jezusa. Dwie ewangelie przypisywane są uczniom Jezusa (Jana i Mateusza), ewangelia Marka wedle tradycji chrześcijańskiej jest spisaniem wspomnienia św. Piotra. Ewangelia Łukasza zgodnie z jego oświadczeniem we wstępie była wynikiem jego badań, wielu rozmów jakie przeprowadził i studiów wcześniejszych dokumentów.

Również dzisiejsze badanie informacji jakie posiadał autor listu, stosowanego języka a także zależności między poszczególnymi listami pozwala zakwestionować autorstwo danego listu, w takim przypadku autorem był najprawdopodobniej uczeń danego apostoła, który przypisał swój tekst mistrzowi. Była to praktyka często stosowana w starożytności a wynikała nie ze złej woli, a z szacunku dla mistrza i przekonania, że tak właśnie mistrz by w danej sytuacji postąpił. Przykładem takiego listu jest II list św. Piotra. List ten jest podobny w języku do I listu św. Piotra, lecz wiedza autora wykracza poza

czas śmieci św. Piotra. Dodatkowo list ten jest jakby rozszerzeniem informacji podawanej w liście Judy w którym autor wyraźnie pisze o apostołach Piotrze i Pawle jako o osobach już nie żyjących. Oba listy odnoszą się do tych samych wydarzeń, pojawienia się w gminach szyderców (fałszywych proroków).

JEZUS NIE POZOSTAWIŁ PO SOBIE SŁOWA PISANEGO

Jak widać z powyższych rozważań, całość tekstu „Nowego testamentu” to dzieło ludzi, którzy opisywali swoje wspomnienia o Jezusie, którzy dbali o rozwój gmin chrześcijańskich, o zachowanie czystości nauki. Żaden z dokumentów „Nowego testamentu” nie powstał w czasach życia i nauczania Jezusa na ziemi, są to dzieła późniejsze. Również żaden z ewangelistów nie stwierdzał, tak jak w przypadku „Dekalogu”, stwierdził Mojżesz, że słowa te dyktował im Bóg, Jezus, Łukasz wyraźnie napisał, że jego ewangelia to wynik jego osobistych badań. Jednak gwoździ prawdy trzeba powiedzieć o pewnej teorii. Teoria ta opiera się na tym, że słowa Jezusa w różnych ewangeliach brzmią dość podobnie. Część biblistów mówi o tym, że po prostu ewangeliści znali dzieła poprzedników i czerpali z nich. Jednak część z nich skłania się ku istnieniu hipotetycznego źródła Q, które się nie zachowało i było spisem wypowiedzi Jezusa w różnych momentach jego nauczania. I z tego dokumentu mieliby korzystać ewangeliści Mateusz i Łukasz cytując słowa Jezusa w swych dziełach. Jednak dokumentu takiego nie znaleziono choć możliwość jego istnienia potwierdza tzw. Ewangelia Tomasza, będąca właśnie zebranymi cytatami słów Jezusa, co oznacza, że w czasach początków chrześcijaństwa taka forma przekazywania nauki Jezusa istniała.

KANON

Pierwsze próby wydzielenia pism uważanych przez chrześcijan za natchnione przez Boga miały miejsce w połowie II w n.e. Był on wtedy nie do końca zgodny z dziś uznawanym, w późniejszym

okresie odrzucono m.in. Didache (nauczanie 12 Apostołów), który był jednym ze starszych tekstów chrześcijaństwa, starszy od wielu ksiąg zaliczonych do kanonu. Długo trwały dyskusje o kanoniczności Listu Judy, również długo nie chciano do kanonu zaliczyć Apokalipsy św. Jana. Liczbę czterech ewangelii przyjęto na zasadzie, że skoro stron świata jest 4, głównych kierunków wiatrów 4 to i ewangelie muszą być 4. Jednak trzeba stwierdzić, iż w swych pismach starożytni autorzy chrześcijańscy najczęściej opierali się właśnie na księgach przyjętych później w czasie synodu kartagińskiego (397 r.). Wtedy uczestnicy tego synodu uznali, że właśnie te dokumenty za natchnione przez Boga, odrzucając inne, jako apokryfy.

„NOWY TESTAMENT” DZIEŁEM NATCHNIONYM

Jak widzimy „Nowy testament” nie był dziełem woli Jezusa, był potrzebą rodzącego się Kościoła. Jego twórcami w dużej mierze nie byli ludzie, którzy znali Jezusa osobiście, z listów apostoelskich większość napisał Paweł, uczeń Barnaby, nie Jezusa. W kanonie z pism uczniów Jezusa mamy 2 listy Piotra, z których tylko pierwszy bezspornie przypisywany jest temu apostołowi, trzy listy Jana – najmłodszego ucznia Jezusa, autora jednej z ewangelii i Apokalipsy oraz Judy i Jakuba.

NA CZYM WIĘC OPIERA SIĘ TWIERDZENIE, IŻ „NOWY TESTAMENT” JEST DZIEŁEM NATCHNIONYM PRZEZ BOGA?

Nie raz słyszy się, że na wypowiedzi św. Pawła w liście do Tymoteusza „Wszelkie Pismo od Boga natchnione [jest] i pożyteczne dla nauczania” O czym myślał Paweł pisząc te słowa? Na pewno nie o kanonie, bo o nim zaczęto myśleć dopiero około 100 lat po śmierci Pawła. Nie myślał też o części pism kanonu, bo np. ewangelii św. Jana, czy też Apokalipsy wtedy jeszcze nie było. Czy myślał o tych dokumentach, które Łukasz wspomina we wstępie do swojej ewangelii, a które do kanonu nie zostały zaliczone? Przy tym należy wspomnieć, iż autorstwo Pawła, jest przez niektórych badaczy, w oparciu o odmienność stylu kwestionowane. Jest to błędna droga.

Natchnienie od Boga pism kanonu opiera się na wierze w Ducha Świętego, który zstępuje na Apostołów w Wieczerniku i przekazywany jest z pokolenia na pokolenie w sakramencie bierzmowania (nazywanym konfirmacją, w Kościołach ewangelickich). Póki Kościół zachowuje Ducha Świętego, póty dokonywane przez niego wybory są wyborami natchnionymi. Tak więc natchnionymi są nie tylko wybrane przez Kościół pisma „Nowego testamentu” ale również wszystkie dogmaty, bo jeśli ktoś wierzy, że wybór kanonu dokonany był w Duchu Świętym, nie może odrzucać innych dogmatów o przyjęciu, których decyzję Kościół podejmował w Duchu Świętym, chyba, że wskaże fakty, które wskazywałyby, że Ducha Świętego w kościele już nie ma, choć na bazie „Biblii” nie jest to raczej do udowodnienia.

Stąd więc problemy mają odłamy chrześcijaństwa, które odrzucają wiarę iż Kościół (rozumiany jako katolicyzm i prawosławie) nie podejmuje decyzji w Duchu Świętym, że przyjmowane dogmaty nie są równie prawdziwe, jak faktycznie dogmat w którym właśnie te teksty przyjęto jako natchnione, czyli kanon „Nowego testamentu”. Dla zachowania Ducha Świętego w danym zgromadzeniu niezbędna jest ciągłość przekazywania Ducha Świętego z pokolenia na pokolenie. Ciągłość Kościoła to ciągłość zachowania w nim Ducha Świętego, dlatego gdy po reformacji w niektórych krajach jak Dania, Norwegia, Szwecja odrzucono bierzmowanie, po 200-300 latach do niego powrócono.

Więc czym jest „Nowy testament”? Słowem Boga, czy też słowem ludzi wierzących, ludzi wykształconych jak na tamte czasy, ludzi uczciwych, chrześcijan tworzących podwaliny pod dzisiejszą naszą wiarę, który zawiera słowa Jezusa, tak jak oni to zapamiętali, lub też zapisano w tajemniczym źródle Q, jeśli istniało? Na to pytanie każdy chrześcijanin, chcący podążać za nauką Jezusa zapisaną w „Nowym testamencie” powinien odpowiedzieć sobie sam. Ale również powinien sobie zadać pytanie, czy inne dokumenty nie zaliczone do kanonu nie zawierają prawdy o tamtych wydarzeniach?

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Źródło: WolneMedia.net